

**Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.**

**zespół (fond) 45.**

**Archiwum Dziaduszyckich**

**Część I. Rękopisy Biblioteki Poturzyckiej Dziaduszyckich.**

1028. Wiersze różnych autorów. *I poł. XIX w. K. 38.*

Вірші різних авторів (Я. Дурелюби,  
В. Поля, М. Антоневича та ін.), а та-  
кож невідомих авторів на  
різну тематику  
перша пол. XIX ст.

б. м.

м. пол., фіранц.

38 арх.

копії  
(відписи).

Примітка: З родинних збірок  
гр. Дідушицьких

Do Sami we Lwowie

2

Pisał Jan Długba Herbu Porowaj, Polackich, pod Jano kąd w  
białego Telonia. — 47 Maju 1777 Roku.

Oy dla polskich spraw kahalny,  
Oy by z nas dwoit wrog,  
Nasze domy... swariowaty,  
Z Livstem... wiecki krog.  
To starosc, a nie dwoici,  
Paiskich szerepod kwiat,  
Wobec dwoatek is matnie laci,  
Ni sig smuci swiat.  
Nyle sig dicit is swit smyst z krogie  
Czestot z winnych gron  
Najci khoras z Sam is pokojie,  
Z naszych paiskich kon.  
Ubrofione z kesiakkiem is stoni  
Nie choge rankei zwlas.  
Albo juz jest, lub is chwiat gonie  
By mu... Kon jous wrec.  
Z najsc z krogrem is komplementa  
Tak by sa gry spiew,  
Sprawca, niech krog wie pamietaj!  
Na plantacie Drzew.  
Tam gdzie dotad jest utamnie,  
Dawnych wiekied znam.  
Gora stal z chwata  
Troj Lwowi znamie  
Ktorech nam dwoi brat.

Wegien jedzi, wino smaku  
A ten czasem ytar  
Wzycyka! ze ci serce boli  
Saswag maten czas.

Jedzi niewiasta co moe druzi  
Kludet wumergt ruy  
By go swadzi, zabli swici  
Na francuski struy.

Tam co uczerenid x maten przerisz

Jedna druga prae  
Mato Wegra nie rozowa,  
Tak go karcu drze.

Ta do siebie... ta do siebie

Nex cxi na swoj wiek  
Ze ax Panie! granic to co siebie  
Ma ich abornid stek.

Niada! biada nam na swiecie!

Ze siciat icnie w spak  
Alax damy to nie konic

Tak w Lusswie raje

Lit x was jako swiata gonie  
Nedzi wszedzie druzie.

Wo i grzechowc ma granic,

Nak ma ruka boid

Wie przy obnowc braci na mig  
To mi jstak boid?

A gdy hira mi dorocze

Ze tak robi siciat

Dobro, ia jej nie zaprosze

Luzjag ducha tak.



Cóż kto mieda za kłec kłeci,  
 I che głupostem szyć,  
 Maszże ty byda głupi?  
 Mądrym wolisz być.  
 Amysz byda z xiarnia celiwie  
 I obrzba w ptei,  
 Gey wigo lekko wto wioke  
 Jedna karcia czoic.

Diarsa. —

Dinnutego kolo dla lista napisany i wyflany na wickorze w  
 de kłodrińskiego 27 kwiernia 1847.

Kradki govcim natej ziemi  
 Kradzymi poroc nas!  
 Ty z pisiiniami wstchnionimis  
 Nam przybywasz w czas!  
 Natej ziemi nam kwiowici  
 Kradko pitej kłos. —  
 I kłaf kradko nas dolici  
 I niaba praidy glos  
 A nas pracie tam do niaba  
 Ciagnie sie az dain,  
 A nam pracie kłaf potrzeba  
 Kwiata z owych niw;  
 By przechowac tutaj szyćcie  
 To co kłag nam dat,  
 I co rossieł po słykicie  
 I w two pisiin wlat...

Chcielibyśmy! natchnieni hymn!  
Coś w pieśni rajskiej wiersz  
Wiersz miły i wadziwy  
Lali świątli xniost.  
To co niemi satuby głosa  
Na nas prawda tam!  
Co szerokości jest rozkosza  
To poczeka nam!  
Do nas to niemi baf. ukwidy  
Do na gody Twe  
Nisim tytko kediak z możyty  
I bratrobę tak  
Tam u góry twoje łony  
Lityna z nasza tak,  
Chyżny smutni — Tyś, scabloniany  
Woj xrozumie to!.....

Primo sola nasładowano. przez A. M.  
Kradki gościn naszej ziemi  
Wszystki pobrad nas  
I z piwizdani nam wziętemi  
W nas uchodisz, wczas.  
Kosiny jessere nie zebrałi  
I roli stoty kłos  
Co z nas niel się miopachwali  
Do mapetny brzo.  
Co nas precie tu do miasta  
Ciagnie si si dwin,  
No karata nam niwica sta  
Choc tu niema Lwin.

By przebrać tutaj sływie  
To co Bóg nam dał.

Przebrać należy  
Za tych psalców szat.

Mistrzu konie dziwny woty  
Tę w fortepian wrot,

Cesaryjczy i bankrot,  
Coty swiat li niost.

To co inni wybraja  
To za gęstwino nam

Co bogalozym jest zabawa  
Tę w szatostwem nam

Onas patenta tak ukhoity  
Do na honoru twoy

Waste Tamy by choxity  
Lec niema na stry

Tam u gory taryj somy  
Spłynę x nawa Pa

Młynny goli! tyj uerony  
Bog zrozumi to.....

Choral. ps. et: 11. 1846.

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej  
Do cibie Panie bije ten głos  
Skarga to straszna, jak to ostatnie  
O takich mocach bielych wstos.  
Chy już bez skargi nie znamy spiewu  
Winnic cierniowy wrost w naszym stroni  
Wicnie jak promień twójego spiewu  
Nerwy ku Tobie sługa bra Kon.

Kto to rany Tyś nas nie smagał  
A my ze swiętych nie zmyci ran  
Znowu wotamy, — „On się przeobtagał”  
Bo on nasz Ojciec, bo On nasz Pan.

Znowu powstajem w ufności szkerosi,  
Et za Twoją wolą zgniala nas wrog  
I smiech nam zruca, jak głos na pierwi:  
„A gdzie ten Ojciec, a gdzie ten Bóg!”

I pabrym co Miło, czy też ze szerytu  
Mo słowa nie spadnie wrogom na rana  
Lecho, i cicho, — powód bękitu  
Jak dawniej buja swobodny plaf.  
Cwoci w zawispimie strasznej roztore  
Nimd naszą wiarg ocucim znowu  
Wlicimig ci usta, choc' plare serce  
Sęz nas po sercu, nie wedlug słow.

O Panie, Panie! ze zgrozy swiata  
 Okropne dzieje przyniosl nam czas,  
 Syn zabit matke, brat zabit brata,  
 Chciostwo Kaimiow jest pośród nas.  
 O! Panie! oni nie wiemi  
 Ciec' nasza przywatoś" cofnuli wstecz,  
 Inni szatani byli tam czynni  
 O! rzeke karaj, nie stopy mierej

Pobz, my w niewesołiciu zaurse jednacy  
 Na Twoje łono, do twojich gwiazd  
 Modlitwa plyniam, jak senni ptacy  
 Co lwa spierze, wśrode własnych gwiazd;  
 O! koni nas, ostow Bjewskiej Dania,  
 Daj nam wiodzenia przywalych łazek łaz,  
 Niech kiedis' muezrenski uspi nas wonia,  
 Niech nas muezrenski otoczy blask.

I z Archaniolom Twoim na ciele  
 Wojownicy potym na wielki boj,  
 I na drgajacych szatanu ciele  
 Wkniemy szandar zwojczizki Twoj.  
 Na szonnych braci, szonnym serca  
 Brocnie zik zmyje wolnosci chrest,  
 Wtedy uszywa podly blizniarca  
 Nawaz dopowiadaj: — Bog byl i jest!

7  
Wiedeń 17. Marca 1857.

Serce i puchar nie zniesie przemiaru!  
Z wielkiego daru - co jest z serca daru -  
Więć niech się puchar i serce przeleje  
Boż strzelić wypadło w tym tożsaciu dzieje.  
Biały nasz Orle! ptaku nasz pancerny  
Ptaku mój ptaku Czystego znaku  
Tak zawsze byłem w sercu Tobie wierny  
Tak i dziś staję tutaj Bożą Nola  
Trąny nie bola - lecz czy takie bola....  
A przecie serce pełne jest otuchy  
Kiedy nastrzępił srebrne Twoje puchy  
I wielkim ogniem oczyszczając duszy  
Kiedy na dzieje leciś przed Narodem  
A pierś za Tobą wyteża się przodem?  
Powiedz mi Orle! powiedz ptaku czysty;  
Czyś Ty to służba był Ewangelisty  
Boż objawienia pisał wielką księgę  
Cz Ci Bóg w dziejach dał taką potęgę?  
Bo ile razy zbrodnia świat przynęca  
A nad Scharadą krwi wleciś i cieni  
I cisniesz na świat coś jasnych promieni  
To na czas jakiś - znów w widniej w świecie  
Tys się w snach moich jawił mi za młodu  
Kiedym gotował serce dla Narodu  
I Ciebie ujrział po nad puszcza Litwy  
Kiedys zwiastował nam o ranek bitwy

I Ciebie ujrzał nad Warszawą łuną,  
Kiedy z dala dwiestu pioruny nam łuną;  
I Ciebie ujrzał kiedy pod Brodnicą  
Broni jest złozona - a ty gorzkie świecą.  
I znawem ujrzał Cię nad grodem stawy  
Na onej górze Świętej Bronistawy  
Ach i miłością duch mi się zaplonił  
Boys' z Twoego skrzydła pióro mi uronił;  
A raz ostatni widziałem ja Ciebie  
W dniach zagniewania - na burzliwym Niebie  
Kiedys' piers' własną, jak pelikan krowawy  
Dziobem rozdzierał na dzieje niestawy....  
Potem już znikłes - sylko w ptoonej ciszy  
W chwili natchnienia i srod ciemnej nocy  
Cašem duch jeszcze toty postyży  
I jako z młodu czuje się na mocy!  
Kiedy mi Pania była ona perła  
Co się tam tuli pod koryzowe berta  
Kiedym miał złożyć w Jagielloniskiej szkole  
To, czem Bóg nadał - naszą polską rolę -  
Chciałem w Ciebie, Orle! prosić rady  
Wyc' Cię szukatem, gdzieś po niebie senny  
I odszukatem stare Twoje stady  
Ale mój Orle! Ty byles' kamienny....  
A jam z żywemi wielki żywot szuilił  
I żywym orłem z młodu się weselił.  
Co mi kamienny? - ach oijjcie groby!  
Bo pęknie serce - zginie od żaloby.

A nie tak glucho w tej ciszy grobowej;  
 Tom gwar rozbudził rzeczy sejmikowej;  
 I na tę prośbę, rycerz z pod sycyaku  
 Powstał z mogiły i ruszył wrzółu szlaku  
 I stary rzeźbiarz porwał anowu dosto  
 Kłóremu żywoł, jak i mnie zastruło.  
 Dzis - w takiej chwili - życie mi się trzęsie  
 I co natchnienia z młodych lat i z ziemi,  
 Co w bitwie wagi - w więzieniu boleści  
 W skutactwie cierpien - co walki z obcemi  
 Wszystko to wszystko w tej chwili się miesi!  
 Do Was przykuty tych dziejów Łancuchem,  
 Nigdy nie zwątpił - nigdy nie padł duchem.  
 Cwo nagroda i ceta zastuga  
 W walce i w walce jedynie serdecznij  
 I stylem sobie a i Wam bezpieczny  
 Tem się prawd trzymal: - Przyja, Łabli, Pluga!  
 I z tego pragnę, aby mnie Bóg sądził  
 W swem miłosierdziu - za to com pobłądził....  
 W. P.

" Nie w podziękę, nie zwyczajem  
 " Ten li bracie dar podajem,  
 " Do kito kraju swego broni  
 " Temu dar nie z turekij stoni!... " (x)  
 Tak tu polski do rycerza  
 Mawiał niegdys, nosząc dary  
 Wszak miłości i przyznierza,  
 Do tak chciał obyczaj stary.

(x) Anna Oswiżcimówna. Akt 2<sup>i</sup> Scena 6<sup>a</sup>



Wic i my Ci, po staremu,  
W tym pukarze dar nie dajem;  
Lecz w nim cześć składamy temu  
Kto tak stoi za swym krajem.

Bo kto piosni swej zawodem  
Laz za Nasim... taka roni  
Ze sie czujem w niej narodem  
Temu dar nie z ludzkiej stoni.

Mikołaj Polak Antoniewicz

Z powodu doręczenia pukaru Wincentemu Polowi na dniu  
17. Marca 1857. w Wiedniu. —

Panie! cos wiele dac' nam w zyciu raczyt,  
Cos laska Twoja dzieje nasie znaczyt,  
Dziękujem Tobie, ze na te zle czasy  
Dales' nam kwiecie pełne Bozej krasy!

Panie! co dzwigasz upadle i drzące  
I wejrzyc' racysz na niewoli dzieje,  
Dziękujem Tobie, ze orod tej niedoli  
Dales' nam serce w Bogu kochajzące!

Panie! gdy dzwignac' nie racyles' bitwa,  
Boy sie pokuta przewlekla na lata,  
Prosimy Ciebie, aby z Nig' sta swiata  
Wolno sie bylo modlic' Tej modlitwa!

To nie więcej juz nie prosim' Panie,  
Lecz niech sie swiata wola Twoja stanie,  
Chwata niech będzie Tobie po wszej ziemi,  
Chwata najorysza pomiędzy naszymi.

Piosn' ku czci pobożnej P. M. Klementyny Mączynińskiej  
przez Winc. Pola. —

Od Muni  
 Malusiej....  
 Je wierszyki  
 Bez krytyki  
 Napisane w sposób szybki  
 I datowane z kłódką  
 Posyłają się pocie  
 Co stęmie po świecie —  
 Aby wybażyć  
 I waczyć  
 Jeżeli tylko w dobrym sosie  
 Smoczyć ją jej co o Sztosie  
 Ale nie o tym Sztosie co to  
 Wytrąca z kieszeni z tego  
 Ale o tym czteku grackim

Co w kościele Maryackim  
zrobił oktam dla Najświętszej...

Otoż próbie najgorzej  
Kacrze wygodzić poeto  
Bo jeżeli nie... to  
Musia będzie nie do nocny  
Podąsa się, i rozbeery —  
choć w kolebce bardzo ciasno  
Podpisana ręką własną,

Musia  
Malusia

w Krakowie w Dzienniku 1856r.  
napisał p. Lucjan Siemiński do  
Wi. Sola w skutek rozmowy z Karol-  
em Dziedu: ,która nie słyszała  
Wita Stwosza wówczas w rękopisnie

Podróžiny -

Chci i Wotyn Božemel, Světadné,  
Leč gadržel se chvilu co nadzvěřtehnstý,  
De sem přestosci v spomínku je budzi,  
Svem žycem žynig serca mje vyrodne,  
I aby kředy živou sčignstý.  
Na žtoně Tyrana Lindel -

Westehnst, podrožiny žvirat do křta  
Inabst tex takí vody i kmeje,  
Wpřstko jak předlyn zostanst,  
Leč novy žmrtk patry mu z exota,  
Ce mlade serce zakřawit,  
Mlade přygast nadzvěje -

Žibo pvgodne žškřtu jasmato,  
Po mje abřavst jak žanystevie  
Le žukny m žmje sč exote,  
Inverciostu vody mje odbijate,  
A tvoro wštrwca cergjone -  
A on - narodu mje dote -

Žvirat na žimř-gjoxans nitat -  
Serem ja žyna žordwnt  
I tra přabřeta žu oku,  
Žvirat na mje i sda sč oxytat,  
Křivis žapřsane křty wřokru  
I storo "litose" - žyžersko mje mowit -

Komornickij

# Obertasił.

Kto koni skapi, zycia spraszi,  
Kiedy kraj swój można wskresić,  
Siewars na grób ziemi przaszi,  
Wię nad stemią go powiesić,  
Da tej ziemi rosna jodły,  
A konopie dają strycki,  
Dalej na nie każdy jodły  
A wod zem ich krutkowicki.

Praszi na Łosiu, praszi cziem praszy,  
Praszi od rana do wieczora,  
Ważta strycka z cienkij praszy  
Szyja Pana Dyktatora.

Kto najonistrie obonizski  
Stargat by się z białem zmiesić,  
Bła jostowej wart gatarzki,  
Godziem aby go powiesić.

Praszi też w Swyła z Siedmich  
e sie jwinimy Swyła mieszać  
Kiedy strycki truba wiele,  
Kiedy karajcon truba wieszac.

Moja Łosiu ja Cę modły  
Jedem strycek mój w kaprasie,  
Jesli id się kiedy spóły,  
To i na mnie strycek zda się.

par. Szastrawicki



Na grobie Skaszyca

Wziętku w kłonym lud ptochy, ptynie i upływa,  
Ledwiec znalazł to miejsce gdzie Skaszyca spoczywa,  
Tyle trudów dla Krója dobra przewidziętych,  
Tyle ofiar mięzbodnym potrzebom ujętych  
Nie znalazło pomnika!..... w pochwałce wyrosy  
Stojne przy innych grobach, tu zamilkły gтары  
Same zawiś driet wulkich w bliskosci u kryla,  
Na wspomnieni egastego, Krowanym zębem zgnęta,  
Spij stogo, męciu zainy pod tą garstką ziemi  
Czasto ci Rodak trami odwrilij wiskemi,  
A choiaz radem pomnik swtek trojch nieoznami  
Tys' pamiętky z driet Cnoty, nawet z zapomnieniam.

Odwiedzenie Matki przez Magnatów imagnitów  
Udalenie prawdziwe w Krakowie w Lutym 1835 roku  
czyli porównanie oświaty arystokratycznej, z oświatą, Ludzi.

• Ktoś potpanki wśród miasta chce się ucieszyć  
Pociski sami po sobie Teatr Matki zobaczyć

Ach to nadto bym knuto kilka głosów rzecem

Jakiej winy nie puszcim tym potpankom pitarcom

Ich wielkonożność ludu nokmie — możnazy to zwaić wino?

Kiedy kto chce się widzieć sam na sam z wdziakiem?

Wszak kiedy bratni ludz przyjdą, nas ratować

J my też bez potpankom będziemy ich przyjmować.

Plątno' Strumyków szybkiem biegiem  
Te na rampie ruszaj ciemna,  
Z kwicistym się ragnaj brzegiem  
Skrapin' drutki spiesz kamieniami.  
Tak szczytów drin' nie chodzi  
Choi' zbyt nadki dla tataraka,  
Ledwo się go ujrzeć godzi  
Tylko bitymi, i sukka. —

Młodsze, zdrowie, uroda, przy ogromnym miernie  
I wszystko, czym by ertowiek szczytów się miernie,  
Utraćtes' miój szczytów, w widnym oku miernie  
Proś dary miłoś nie tak, jak przystoi comit. —  
Chciałem kwiat na grobowie, reuic' tuemu ciemnie  
Ale kwiat wraku zniknot, i w tryz się zannicmit

Dymy Pomafrowskiego

Nieszczęście zda się wazko powracu' z koleji  
A szczytów, kiedy nitkami, nitkami bez nadziej. —



# Bajka

Sąd na wilka r. 1855.

Był czas na aumi... (może kto pamięta?)  
Piędy drapieżne zwierzęta  
Chcą żyć spokojnie przy swoich Thürzaw Steen  
Zawarty święte przymierze,  
A to, temi słowcy bramiato.

"Gdyby się piędy ktoremuś anas chuiato  
Na braci zwierzęce pazury,  
To zdarty będąc ze skóry,  
Poddanych tylko dyszących sermiwołi  
Godzi się zjadac do woli,  
A temi będą raziżne bydłeta  
Swini, barany, owcy, i cielęta."

I tak było czas długi. Ale co stąd przenie?  
Wilkom się tylko zdawało, ciawno na tym swini:  
Szastaly się więc po nim jak piekielne bisy,  
A mówią... (tuż pod sekretami)

Ze z nimi razem i panowie lisy  
Niejednym zakazany pasty się bankietem,  
Zgroza stąd wilka na swini powstata,  
Drogi już zaczęta rusza zwierzęt cęta,  
Zwodawca, gdy jeden z wilkowi wsuikłejšej natury  
Co miał dłuższe od innych zęby i pazury  
Na burego wojaka czule,  
Stanał, i tak zawył smile:

"Jakże to na nas mają ciężce prawa?  
Dalej za mną! Święta sprawa!

Bedziem piersosnymi między zwierzętami,  
Muszą robic, co zuchem, a nawet, wyje z nami  
Bo kto nie rabus, nie wyje,  
Ten nie z Bogiem żyje."

Ruszcza satem - a stąd wojna sroga:  
Same swierzat matedory  
Lica, by poskromie wroga:

Grzmia walka gory, doliny i bory.  
Jeh wysileniom radnej mima tamy:

Trza, morduja - a Pan bury  
widac, ze ale koto skory  
musial sie schowac do jamy.

"Mamy juz ptaszka! Pnykną wojownicy.  
Sadzimy, jak go skarac trzeba?"

- Oto, miuh na promoty miaba  
Lynda, odarty Potr na Stubienuy -  
- Umiarowanie! ruknie liscio kitha.

Niegodzi sie tak kambi pana brata wilha

Berpiurniej radzim bolejac nad sporem  
wypuscii <sup>wiesnia</sup> ~~wilha~~ z honorem  
On sie prucci upamieta

I konie wozmie ta walka sarieta. "

- Tak mowicie? wiec prosim a nami wimie Boze.

Sprobujem, czy wilhowi honor co pomoze. "

Taki byl konie sprawy, gduho o tem wozedzie.

Ten swam powie, kto po mnie bajki pisac bedzie.

A tymczasem, miuh kazdy jak moze, tak bada

Co to iust wilczy honor, a co liscia rada?





Ręko pisanie

Dobrodziej

Chciuj Wład Dobrodziej przedawaj w sercu opośnienie  
niecierpiąc wotamni i strachu wotamni, by obawiając  
niekiedy wotamni i strachu

Krzysztof Szykowski

A kłóło jest z do stu kłóło!  
Nadziei kapłan w roku krzyży;  
Tak go widzieli tak go pisał;  
Sługa by Borki - Krzysztof Szykowski,  
Gwardian ojcu Reformatorów  
iśno patercie! Przemysł stary  
Iśnowy i wierowy,  
Lęka nie, kłóło zaciemnicia  
o zaciemnicia iśno patercie! \*\*  
I kłóło wola o zaciemnicia!  
O Satory! O Satory!  
iśno patercie, rozruch, niewymowny,  
Pan Starosta zamku strzeż  
kwiarciami gęstka mata  
Lankowa obsadca Ułur,  
Ułur na Lanku wyrocz biega;  
Lęka dany i kłóło  
Co patercie iśno patercie z niemiśnem grotów;  
iśno patercie, niemiśnem patercie  
kram narodu niemiśnego  
iśno patercie Reformatorów.  
iśno patercie, kłóło, Boga;  
iśno patercie w kłóło Reformatorów

Sui probony moctem bery;  
Cycie Gwardyjam mure odprawit,  
Prorocnat, poblegotawit,  
Iz kłóło i kłóło bery,  
Pan Bóg z nami, za nina, wiara!  
Co pod ręką, czy, ręką,  
Czy samopat czy, ręką,  
Choiby jino z kłóło z pterca,  
Wyrzutek dobre na Satory,  
Wyrzutek iśno patercie,  
Lęka Sator niemiśnem,  
Jednym ręką pod iśno patercie \*  
Wpakowate go, w ręką,  
Tamto bili, Chryście dani!  
iśno patercie, kłóło, pterca,  
Lęka niemiśnem, iśno patercie,  
Satoryna pterca,  
iśno patercie, na kłóło,  
iśno patercie, Chryście,  
iśno patercie, kłóło, Sator,  
iśno patercie, mi, iśno patercie,  
Pogani iśno patercie,  
iśno patercie, kłóło, Sator,  
iśno patercie, kłóło, niemiśnem,  
iśno patercie z srody kłóło, wotamni  
iśno patercie, kłóło, Sator, \*\*\*)

J. H. Podolski

\* Wier ręką w patercie do Jam  
\*\* Lęka niemiśnem na zaciemnicia, nad Przemysł,  
iśno patercie, kłóło, kłóło, dawna kłóło,  
iśno patercie

\* iśno patercie, tam, patercie, Przemysł, pod wotamni,  
iśno patercie, kłóło, niemiśnem Sator,  
\*\* iśno patercie, pod ręką, patercie, C. O. Reformatorów

Wiersze z Pięta wydanego przez Józefa Dumina Borkowskiego

Kobieta

Kobieta świata salonowa tyco  
Tobie grzeszą białe, łobuz, wierzę de wio cza,  
Dla ciebie światot i złota poltycki,  
Ulinnie rozkoszy, wielokrotnia niwski;  
Jako w jasiuni przy jagodach ptacz  
kole nit tworuch kłosa norwiniacy,  
Kochi twe myśli glosią obcz mowaz  
Dziwnosi oblicz jak raki zrdowaz  
Catem tuem rozgłosim kapelusk naway,  
Abwoim uwiatem stółk krobotowz  
Kobuto mowia. Ty jak a dżutna kwiastki  
Ni wice w tobie kochanki, ni matki,  
Dzoty murzyni, ni w ptuzi wem oddechom,  
Twas, w miedzi fatrem, mitoru twoja grzechom.

Młoda Pięć w ubogim ubraniu  
Lęzi lekko na twojem postawiu,  
A śmiesz gęsty, a kwitnie lica,  
Brylantni ciobi perła ni rozwićca;  
Uta ubogi w nich tytko brzy mowa  
W jakiej piaskow jakutka domawa  
Jaz jakiej Skowit i Skowronk w chmurach  
Jstare dżutwa gawiaz na gwarzach  
Jako Marya niwimna est i cicha,  
Ucypłai gorzka z zynasta kielicha,  
Jako Marya na wniehmacy toniu  
Rozblyniuz kiedys w zastuzi koroniu...  
O nich o tobie dżutk sorce roz!  
Dla ciebie dżutok cęsty, aże straz  
Kochanki matko, wiedzaj. Twoje zyny  
Skron niwiedłoni opasz zjawozny

Sen Pięci Dobroczytności

Wstarij boleżni jest Bogarodica:  
Prag kamionny  
Złotyka iglica  
Złtam spozta jej dżutka, unkiunkaz  
Wofaty spuzsona za dżutaj i rękaj;  
Jstwar: - smigaj pod mowbiarar rękaj  
Ni giot ni marmur tak wabniu i miedzi,  
Wiazdnyim przaguz, na obranka dżutnyim  
Marya łakim ni patrzata łaknyim  
Oblawom na lud spardnia, przykłkoniom;  
Ludzi wiazny do niej Antyfony.

Jest wiece wzmian w oamionego  
Marya z Tronu zezita, ni biskupiego  
Na zimie, Cęz ni wazozżiwu Tolednie  
Poc w twoje mury Aniolek i zwiędzie  
Wlawny kłabozny

Stanęta zararem

Marya przedwoim na zimie obrarem,  
Dżutka weni patraz stala zachwycona  
Ty miernoscia dżutka wynałarku;  
Ty w koncu przag obzta w ramiona;  
Jstwar Ty boki wista na Obrazka.

Dnia trzynastego marca tego roku  
Dżutni, ugniamiat a noomego promozek  
Bogarodica z Tronu zwiędzitego  
Dzta przag wotny co obraru wozgo  
Gwarada z wistka przag gławe przawozora  
Do Romy dżutnyj \*  
Przywiozła do Tria

Na kłozym, gwała dobroczytna Pięci:  
A twara uycenna bielek, mod cęzi  
W dżutko ni wazozżiwu ni smicichala zżozym  
Przini, co, chleba lęzi był zżiwem  
Bogarodica dżutka nos łozim  
Spiazaj, i stawem ożawizni bożym:  
Loro, wotami ubranaz, możozmi  
Cw tobie, miuj Obrag niwżozna zżimni,  
Jstas niwżozka i pociwżozielka  
Mojego ludni, i w kuzpildka  
O dżotaj, forda ty jstas lęzi;  
Jst Domom dżotym bżawizni miłozci!  
Paniz łakawa, ci co dżozżaw maia,  
Kędy, do ciebie zawiz nięchka;  
Jst wżozżozozim i bżozżozek lekarka;  
Ty tobie jst wiazny; tyś arka,  
Wynuzera, bżawizni co przozara z sobaj  
Tyś łakki, przozaj i San Dżut jest o tobie;  
To mowizni spiazaj, w swe dżotni obczmi

A ty glos ziemski w imu bżawizni Pania;  
Lęzi w imu zżawizni jst, przag użawizni  
Cęzli, ubozdy ni wżozżaw, na ma;  
Adam Gorczyński

\* Krakow  
\*) Loterya fantowa na korzyść ubogich

Dwoje piastunek

15

Od boleki tyłko tyłko  
 Cam porwał gal kilka lat  
 Lwi mmi wruca jedną chwilkę  
 Matka, idąc w mrozy wiat.  
 I wstawiła chłopiś młode  
 Na wygość, mni wygość;  
 Ojciec wonecz gławka mata  
 Lwista w ruzanych wimnowoj;  
 Co zadala, mi zagała,  
 To się pletto w senny zwój;  
 Lwisty wata myśł miboga  
 To od Boga, to do Boga.

Raz semnomu tak przypało  
 Dwoje dziewczyc, białych czoł;  
 Jak wisiasta mni w ruzo  
 Przy nadglawku stały się  
 Tak do matki kumim ktoni  
 Jednej dlonie, drugiej dloni  
 I pirały, ić Dicańce,  
 Kora dżwiko nianczyć msa,  
 Ja mni sam mni zgać lic  
 Niechaj obytek w ruzo ma  
 I myśł jego nie pobrała,  
 To w światom, to do wiata. "

" Imcaj Swotr, w ruzo druga,  
 Dżwiczaj ruzaki w maku tym  
 Dżwiczaj, or koczni postoga  
 A to jemu, mni to im.  
 I zgać w ruzo, w ruzo bole  
 I w mni doli, i w mni doli. "

A mni wita laka twarza  
 Jak się cary zarył lea  
 Jak się w mni czerpionia okara  
 I mni kumim, piri drea  
 Lom się ruzat cały pono  
 A mni lona, i w mni lona. "

Wonecz wala mni kta mni kta  
 Dżwiczaj postai w jasnym tle,  
 A mni mni tnoś tak mni w ruzo  
 To do głozi, to w piero ruzi.  
 Do wozatom z wozatom ruzi  
 Dżwiczaj doli i mni doli

Ottaj mni kta zardrońca  
 Lwiczaj w ruzo dżwiczaj i noc  
 Dżwiczaj w ruzo mni kta w ruzo,  
 Kubaśo ciata w mni kta mni kta.  
 W ruzo w ruzo w ruzo na co  
 To ladaćo na ladaćo.

Conam wazom z za obłoku  
 Lwiczaj mni dżwiczaj w ruzo  
 I ruzo laka w w ruzo kta,  
 I ruzo laka w ruzo kta,  
 I ruzo laka w ruzo kta,  
 I ruzo laka w ruzo kta,  
 I ruzo laka w ruzo kta,  
 I ruzo laka w ruzo kta,

Lea co robic mowic sami  
 niidy tak mi lubo z trami,  
 niidy serce iak kón wozwalo  
 Kawa puzak w czerpion ruzo;  
 I w ruzo ruzo tak w ruzo,  
 I mni boli to co boli.

Lea co robic, i kuzi zale,  
 Co się spozna w ruzo kta  
 To tak w ruzo, okaralo,  
 Jak laka, kuzi, Bca,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo

Lea co robic, i kuzi zale,  
 Co się spozna w ruzo kta  
 To tak w ruzo, okaralo,  
 Jak laka, kuzi, Bca,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo

Raz w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 Co? byto z wozom dżwiczaj,  
 Dżwiczaj kuzi mni w ruzo  
 W ruzo, kuzi, w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo

I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 Do ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo

I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo

I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo

I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo

I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo

I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo,  
 I w ruzo, i w ruzo, i w ruzo

D. Magurawski

Plamami wraży

W koto rycerz pismijerz pucharz,  
Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Prat mny zrozaja polegt w goctie,  
Nie chęj, daly ochotom cynem  
Oycawine karawu tobie,  
Boż' Adstantowi moim cynem  
Kniwiel szigwiew a darszona  
Draz kolana przed mna zgma.

W koto rycerz pismijerz pucharz,  
Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Dumkoc rycerz pismijerz pucharz  
Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Prat w muzgla i wiowa strapsona  
Lamty a szigniewa nu wydzale tonar.  
Od klary miedzy wrgardony,  
Zganimiony, przagnyl zgnuz,  
Dra mna cumiar uiz spilmiony  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

The raledwie ruzm...  
Argnot, chynocly, puzdel, i wazp'e niemore,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona,  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.

S. H. S. S. S.

Jadwiga

Wszak swięty zgoty i rycerski wiarz,  
Szigniew w swary gdnoc boga  
Cocy knutlichu ruzmione,  
Wmiesil prawica, wzwal Boga,  
Imamnicar w kraj stozione,  
Na swięto rycerski prama,  
Kryuzgl byt' zgom z darszona.



Spiew z powodu balu obywatelskiego.

Coś to bracia na świat z

Nie równy bractw bract

Choć dziewiętnasty wiek

W mirna otębia otębia.

Hej bracia stojcie no  
za wystraszony to

Dla czego się drżysz pan

Wzrosti noid chtënia stau

Bo straszliwie bractw bis

Obropany drżysz czas

Bo twój świat iakby las

Ten któryś idzie bij

W ów podnosi kij

Ten któryś chwał stau

Taratan po piórze puc

Nie równy zycia w mirna

Wołody w. iustes szyn

Wołody spicaj/bis.

Cóż tam na nowy strach

Stacera Timotyja gnaack

Preciozga szynny wód

Czy znawu i tki brat?

Leor tam nie ptynie kwas

Stysz, radosi i spiew

Gnaack bszyszczny i tki stal

U ha! to totoko bar

Vivat! O tki!

Cóż to za panier tam

Spiszcz i tkihowa bram

To tkiidewski pan

W szynch totrostu dobrez szyn

Key generale' szyn

Tatrazynny potot szyn

Uichow i pod ten czas

Gdy Wołody tobie' znow

Obicac szyn.

Key ty co' w Doroznie' byj  
W szynami jadł i pit



17  
Hej hej zastanyмай го  
Nid trudnoe bydaeto  
Wszadnieś ty stawaś wstyd  
pocbiegty i sociały tyd  
Wszystko twój zrobi gwałt  
Wszak Mzeisrew miś jest. —

Coś nowego za jedni ci  
I potójch dnieś hardy lepi  
W panów się bawieć chęć  
Chądlego potwend zwać  
Kiebyś i nich' bracia' pies  
Jest to iś thatertez, Pies  
Wami' Nijew iur' miś dawn  
Bo coś lepszego mam  
Struzki i Arabienice! —

Cy Thoppie' s'koda' cie  
Tis de nich' w miśnat się  
Pytę' etek to miś iant  
Teraz' diabła' waot  
I b'gadnieś' więc' nie' b'gadzi'  
Na' drugi' bał' nie' chodzi'  
Bo Nijew' nam' nie' brach  
I na' 3<sup>ci</sup> nie' pojdzior

Wszakomianie! tena glos  
Do was podnosze mój  
Pomnijcie! Polski les  
I powazny ludow bój  
Wrogowcie! smutny czas  
W kradly twierdzy i was  
Przeistancisz! wiez ta k rye  
Bo bzdziem! wieszad bi  
Choc by i dris' plis

—

Do Liry

z Jankowskiego - kawałka 18

Lzo tuba twoida cicha, lcz skuteczna vita  
I lcz cierpien' mey duszy nieraz ostodita  
I lcz bolow' niernan'nych' ile iglow' skrytych.  
Obuych swiata, toneto w twoych zdrociach obfitych.

O janku iestec' serzostwa

Gdy cie przysiaim, litoi' laliwa.

Noto no wspotimeloni' lub nedy wytlewa.

Lcz o janku restes droga

W oczach msercila do gora

Gdy stronnien' stroj' po liciu sptyma

Zbroimarn' iey wpuspusze, iey wpuborney spacie

Co tay wyis' kacie

Ach biada wam biada

Kiedy sig na was wanoz' igl' zaloby

Gdy na wasze sumnienia i nawasze groby

Choi u dna Tra spada.

Serzostwy! komu iefare niesmianno zabronie

Gdy go iezar' nieszczu' gnucie

Kiedy wzyyabtes' dla niego am' lito iuz' nawaricie

Nad swym losem try uronie!

Niemogaf' analize' ulgi w sercu ioz' zbotaleni

I lcz sig wazy' amaydowaleni' w tobia

Na grobie' Braci' mojih, na przysiaciow' groba

Wozroz' nay' ltlinszych' omamien

Gdy ich' szelstnota' skubaleni

Sisnatem niczuty kamien

Lzarni go abtatem

I do duszy stroshamey mytyngta pociecha

Jac tagodne fletu cecha

Lzo droga, wdalszym dni mych i niepowym (biegu)

Czy na tonie ubustwa, czy na ciropientonia

Czy los miez wofiare nedy postawo wzrogu

Czy wproszoa sawisei grolow (utonie)

Niechey nieszezi pamiatka widroicuz twydz

Ey mi sedne poroskein, niech ciebie uронie

Wzrywale smiesi jeffen grolow

Do usmiechu p. Justawchiz

Todlu anamie vrbodney, nieskaroney duszy  
Kogoi silby usmiechu wdryb troyni poruszy  
Gdy przez trwotney pishnozi pryncatuzji siec

Sub licdy iz matka fliliwa

Mamiecha nad kolebka, gdredy swiat spoczyna

O widoku rozlupny! by was nawiaza te lata

Je drogę, te swiste chwile

Gdy iz ona tondehatu usmiechato mile

Uawieni zanata  
Zaruzgi usmiechy przyiamiecutoi

Ktoz was mote naryfyi, ktoz was niszadrosi

19  
Kasza widok wyprawiod niefruzje, wprostow tej uirpienia  
Ten padot njez wygnama, w niobo nam zamienia  
Jadowity rodzi gadu

I kwara wasza potwarey kure az usniacha  
Iku usniach ten peten goryczy i zalu jadu  
Irciara adrycha,

Drod oblirem prawdy stoma

Skryj az plemie niherum ne gzie cini bealtonca

Sam az grypi i dze bez koinca

Co do two! clyste sumnienic! twoie usniachy  
O! Takie sa obfite wprukowij i pociachy  
Szytki! komu uprzyjasa! zawpse mu sie smiej  
Irusata! lebym wspomnieniem o przypatze nadzieie

Losi watorogu mowy i est dai i adbraic  
u stop swego ostaza nieprzychodze zebraic

O pty naje stokan rzeli

O niestarly stawy wieki

Od pych iestem daleli

Lez niech mi az ustroi cicha

Nadziog az uszucia usniacha

Niech wszod przyiazni i usniachow ueliny

Iych telowich kocham widze scygliwyab

a wtedy sam scygliwy waniore tobie piecma

Z gtybi mojego uchronienca

ndazisnowi i uwielbienca



Wojna w Preferansie

Gdy już żaden Monarcha niemyśli o wojnie,  
Coty świat bory ucywa spokoju,  
Darmo cześć anciałby adychał spokojnie,  
Wyrywają go do wiecznego boju.

Do Preferansie w to się kardy powie,  
Bo w nim się traci majątek i zdrowie.

Ciała armija z czterech korpusow się składa  
A kardym innym dowodziec tożada:

Pierwszym dowodziec piękna hrabina;  
Jak Luawy pod Borkiemtem,

Tak ona z ramię bagietem  
Czyż Intymu rozpoznajna —

I idzie smiato dalej, a dalej;  
Nikt nieustrzyma bohaterke

E już wiecki, tamie się poddali,  
I już zdobyta mixerke.

Tu się depicera oglądzie do kota,  
I tamiatym głosem donosie lawo

Kto przecierko mnie z górze naprognie,  
A gdy się kto deklaruje,

Nie pyta się ich tam wiele,  
Zawsze trojako użykuje

Traptem na nich napada,  
A w ten czas im biada, biada!

Choc bez planu, bez taktyki,  
Wszystko niszczy, tamie sztyki,

I mocą swego oręża,  
Wszystkich zwycięża.

Drugim korpusem hrabia dowodzi,  
I niech mi się wymac godzi,  
Kęś taktyk zawołany —  
Ten chce być pelonym wygranej,  
Zawsze swolna postępuje,  
I nim jakomś enderuje,  
Pierwej wysła wretek na wiadwy,  
Czy niema gdzie jakiej zdrady,  
Czy do odwrotu jest droga?  
Gdy mu się powinie noga —  
Gdy tak sila wroga zmierny  
~~zmierny~~ zmiato na niego uderzy,  
I gdy zawoła „Totura”  
To w ten czas już rada kaba  
Bo że mu i szeregów sprzyja,  
Wszystko do nogi wybija —

Trzeci dowódca niernamienny,  
Jak mawia tchorzem podrzyty,  
Ten już męstwa nieposiada,  
Lecz się tylko miłością skrada,  
Obciera na wszystkich strony,  
Czy kto gdzie nie poryczajony,  
Co mu potem kurtę skraj,  
Bo tego się bardzo boji,  
Ten też niewielką korzyść odnosi:  
Albo z palca ucieknie, lub o parę  
Donosi —

Czwarły dowódca, choć mu niebrakuje  
 Męstwa  
 Ma ten sam los, co miały nad Dunaj  
 skie Kniestwa,  
 W wojnie z Rosyją, że choć się nie  
 bili  
 Wszystkie nieskorośca wojny  
 ponosił -  
 On chciałby się być rawnie jak najskorośca  
 Ale do tego trzeba i dobrych żołnierzy -  
 U tych mu nigdy nie dali,  
 Wrywa rady Schauera bez mi  
 daj Boże!  
 Ten waleczny rycerz nie mu  
 niepomoc -  
 W końcu, czy grzał, czy niegrzał  
 zaptacie kazał -

Leon Maczkowski



Pokton wam hardce pamęta,  
Aby ktos nie nawidzi nieznacie  
Ze mną wzmosta nadęta.  
Wzmoston moralnej zwiastuje. —

Threasta w odwiecznym błędnie  
Wota x zakętow holota  
Ex emia to mwo, na wnględzie  
Zartugi, rozum i cięta. —

Cyxi tytul Cjwie, nadany  
Za osobiste ich cxyngy,  
Wtark iaki rania na cxyngy  
Ziady te Synu Patwany

Cyxi na to crotom bic Komu  
Ze w przyrany w gmnymie Domu;  
Ze dusz poddani kich ma wiele  
A mema duszy w wsem ciele?

Ze losnym prwozem lei,  
Ze w ma, sypie na karty,  
Alto to ludzkosę wydarli;  
Ley i krew pyc swych Kmicci.?

So to kardros'ci od głoty  
Panigta jako świat światom,  
Tę nymawie zadzierai nosy  
Uboższym pumietai bratem,

Twy obrany norwodu,  
Umnyie siebie za młodu  
Uwraćciem wlaćnij wartosci  
I herodywany n xawany two  
Prunze od skóry do krosi  
Oa cymbow a x do kymybow,

Lein prozelig - broszcie sig to,  
By kowmad x gartywai stoto  
Woda by x diablon byc w ipwie  
Po biada wy sig świat dowie  
Ze n ktorego w lekmatulie  
Tak mi uol puste raki w głowie

Besoin d'aimer, bienfait de la nature 23  
Du sentiment rapide créateur,  
Quand tu parais, tout se ment et s'ignore  
Tout rétentit d'espoir et de bonheur

---


Ces deux transports auiment l'existence  
Sans leur prestige on la voit se flétrir,  
Car se néant est dans l'indifférence  
Et n'aimer pas, c'est tous les jours mourir.

---

C'est au prix d'une flamme constante  
Que l'on obtient le bonheur en retour  
Le cœur jure une tendresse éternelle  
C'est n'aimer pas que de changer d'amour.

---

Mais hélas ! plaignez celui qui dans l'absence  
Sourire en proie à ses tristes regrets,  
Qui vainement bercé par l'espérance  
Attend toujours et ne joint jamais.

  
p. M<sup>re</sup> Rodin  
Mortou: ki

Monsieur Le Prince Joseph Poniatowski, et  
Madame sa femme, ont l'honneur de prier Monsieur  
Le Prince Constantin Chartoriskij de vouloir  
bien leur faire celui de venir à un fte. dansant chez  
eux le Mardi 15 du courant à 6 heures.

R. S. V. P.

Dzień 23 Lutego - Joliter wieści! -

Dary arcy Dawida - i strona brzońska  
po wiel. ach tab. wiele - na Witi renow  
kona

- Duch - Nowa wieści i pasta  
co dan był j. ach. kosa,  
Uleciał w Nisbiosa  
I gwiazda. Na ziemi rogata.....  
#

I pragnienia d. aptanów - po duchu rzeszaj  
i Nisbia w Gijgnie, i oriz. się Vaidaj  
Wice o światła w polboju. Duchu stłaje  
I świadkiem dom stary  
Niskosi - ofiary  
co o ziemi ier. bierze i daje.....  
#

I świadkiem jest naród - co pętko ogniu wo  
lopiemia seducna, wiarato mas igwo  
i tajennie duchowych porzeta,  
Tab. eter bekmirna,  
Proroza - kona  
Tab. Drenie gwiazd bojęch - tab. Swita!  
#



Dny Anfa, Turida — bo poloj wierzyty  
Tut vambnat te usta nowego psaluty  
I wotob jui jgo good bogje,  
O Duchu w przymierze,  
O Wierze i Sycusne,  
I wisluc ja jurene puzerje; —  
#

Zambnety sie usta — bez piun' sie prastory  
I kwotem narodu w wielkiej podrozy  
I joidie jat. miedzi to swiat Dalej  
Bo shoro z oboli  
Swiat muba, niurli  
To Turje sie piunq rozvoti...  
#

Bo wielkim igrowie cierpienia i chwaty  
Gdy duchem sie dzilim, nam byllo zostaty  
Pucirna Two Chaly podrozie  
I Tonia Tosa z chwataz  
I unijie zostata  
Tob. jurestken' etace tab. puzerje...  
#

W siostronie poduchu i w siostronie i w siostronie  
 Dniem poruciem mym i w siostronie. — Na grobie  
 Stany i w siostronie, potajemnie  
 Boi i siostronie, byt siostronie  
 I siostronie i siostronie  
 Co siostronie i siostronie i siostronie

#

Boi i siostronie i siostronie, i siostronie i siostronie  
 I siostronie i siostronie, i siostronie i siostronie  
 Do siostronie i siostronie i siostronie  
 I siostronie i siostronie  
 I siostronie i siostronie  
 Co siostronie i siostronie i siostronie...

#

W siostronie i siostronie, to siostronie i siostronie  
 Na siostronie i siostronie i siostronie i siostronie  
 W siostronie i siostronie i siostronie...  
 I siostronie i siostronie  
 I siostronie i siostronie  
 I siostronie i siostronie — w siostronie!

#

po wronym rybowie Bozigo przyniesie  
po mce, spiewaba i wale rybaka  
Z drzewach promiej balie  
Sprawaj ad spokoju  
W swiatlosci ty zdroju  
Od dlozy ponawia nam Wilie!

w Tyminowicy na polanie  
dnia 12 Marca 1859 r.

Odgłos ~~z~~ grobem Maryji Fredromey 26  
przez N. H.

Zawresnie Maryjo, zawresnie

Tys się rozstała z rodziną

Bolesnie Maryjo, bolesnie,

Za sobą bratnie ty płyną.

W oczymie w cie wydała

Smutno jak matce po sobie,

Tys je tak szerze kochata

Cześć ci wież Maryjo, cześć w grobie.

To już tam błagaj za nami

Boga - abysmy w Twej wierze

Wytrwali, a my pacierze

Na grobie ztorym z trami.

Wozza:

Powitanie:

Witam cię po raz pierwszy  
 Wona myroczmo Sybilla!  
 Myroczmo miłkóm Szczęśliwym!  
 Witajcie braty i warty!  
 Witaj mi wozze! w tej chwili  
 Wozze mypustrawci cnotliwym!

Jui o to mygi Zaparty -  
 Justem sam - jusemnie giucha -  
 Mój uin - wóbi się o sliany;  
 Cien mój iako tuij myblasty.  
 Jui kamm - stoi - stucha -  
 Los kAbrzhte - to kAjany -

Witaj! Słomowice wika!  
 Dobry i cobydanna znana!  
 Bratnia miłoli rozaxu!  
 Kterij: bznizk dzmę przemika,  
 Jan stat w pierśiach rozgrywane,  
 Witaj! Konwercie Polaxu!

Licz co to smaczy? ia stoję,  
 A ciał mój stat się ruchomym,  
 I zwolna się do mnie zbliża;  
 Szykut wpaść w zbicia moje -  
 paxmatem - byt mi krajimym,  
 Wiare - puzstania historyka -

I ty tu wieszau kółgo!  
 Brunt do mnie smutonie kółkam -  
 Danuśimę się mi miszieli -  
 sD arduo danne - i wii Dalnego?  
 A Nón iistelony tutaj sam -  
 Czyśie tam o mnie wspomnił?



Petra - o to po siamach ryto,  
 Jmiona glasných wiewola,  
 Justacian w smej wstasiej siemi -  
 Lur te waly wicizyte,  
 Wycykal ei wie porwola  
 Patryka cymwi si i wicmi -

Jam sie mi owast bracie!  
 Jak to poznaw po mej bracie,  
 So anin wybladsem kow,  
 Jestem i ax w waddri adun chacie,  
 Wida tak jak ryba w mabie,  
 Jak wiodopieru przy wicizycu -

Jia wicsem kumam des i kora,  
 Kruska kumam si i i k wicmi,  
 J w wicim iedem wicmi -  
 Janno wicaf dla iinnu iat proza -  
 W wic - Lemni wicmi wicmi -  
 Kora - to mych wicmi pole -

Piosenka.

Sworo toż pierwowzrost wsielbrait na ziemi,  
Ladzie puzerem i myrakli w swej Kogroci,  
"Swiatem i ak Koke - i ak Kory Kamaniem";  
Dobra to byla myjel pirowzrost o Korie -

Lotny to Dracie! no Kory ak miernakaj,  
Ale Kaimilai wick Metamorfozy -  
K soba Kamaniem tym puzerem i Plotsmiaty,  
Ka mna - puzerem i Kory -

Pelny Kolora - Kadycom Keryt Korym -  
W polak rodziem i Koryt obow -  
Koryt najniem i Koryt Koryt Koryt,  
Z co to Koryt Koryt Koryt Koryt -

Dobra to nasza uloga Koryt -  
Ladta za myjem i Koryt Koryt Koryt,  
W Koryt i Koryt Koryt Koryt Koryt,  
Z Koryt Koryt Koryt Koryt -

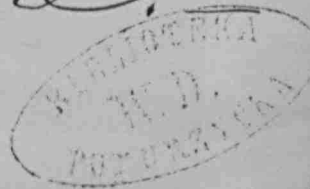
In vino veritas et in meretricibus veritas.  
 Nimis variat veritas ab utroque eorum.  
 Et si in meretricibus veritas non invenitur  
 et in vino veritas non invenitur.

Dok. R. S.

Tymczasem Sądny przypada mi pieśni,  
Ten dar z twojej ręki - jak pęta wymowy! -  
Wszystkie wawrzyny - i wszystkie okowy,  
Co się przesnęło - i co się nie przesnę,  
Wszystko, co ból nasz zawiera wielkomy  
To, czem kamionem, i to, czem nas tręto,  
I coś' też skłiwiej, i i coś' boleśniej  
W umem narzeciu odzyna się nuta,  
Z którego drżniej niecz na nas skutki! -

Polka i Litwa - Rus' i Ukraina  
Świątym w niej wzrętem na zawsze spojona,  
A wspólność tego rycerskiego grona  
W pierśi Mazurki - czy Koraków syna,  
Tutaj chrzącząca - a tam rozpieszona,  
Czy przesłose' spiewa, czy też wzięty krowy,  
Lawsze ta sama - i w środku jedyna  
I wszędzie równo przemawia do duszy  
Jedną, harmonią - wiecystych sojuszy!

I mita sercu rozkładać ducha  
Tej wielkiej pieśni podziwnym akordem:  
Z Koraków, spisa - czy z Korowym akordem,  
Czy się teorbu - czyli lutni stręcha  
Krwoci ku sobie, nie zrodnią i mordem,  
Ale nitosia, rozprzane prawice,  
I wszędzie uchem czepać mowę ducha  
I bratnież twarz zwiércić zrenice,  
W kramie ducha - nie znane granice!



O nikt granicy w tym Kraju nie strzeże,  
 Boja, zgotowali prawicę, walczną,  
 Bólem ran wspólnych, i Krwią swą serdeczną  
 Ci, których czerem i imiona, rycerze! -  
 Ana narodu cześć i chwata, wieczną  
 Ich groby, pełne wojem poświęcenia,  
 Na Krwi i pieśni najświętsze prymierze,  
 Piency narodu, zolnicy nateknienia,  
 obsiali wielką pieśnią - odrodzenia! -

#

Synu tych ceryon - na pieśni tej wzrosły  
 Gdy ci w dzielnictwie trud dziadów Krótysat  
 Tys' dalsze strofy, Krwią, własną, wypisat:  
 Doepopei - epizjed wyniosły  
 I będzie pieśń ta, lud zmeskiem wycysat  
 Która, two rycie tak szarytne wydzwania,  
 I będą całe poświęcenia rosty  
 Ird gojin nocy aż do chwil zarania  
 Natwojem iednem stowie: - "Przesłonaia!"

Ein alter Freund  
gratuliert nicht aber  
mit herzlichem Tret und  
wünscht das alle Leyer  
Dage.



19. kvind. vgstang

Ersterungja

Stang þryjard mi  
vandrufak sig sende  
vni cisy (la kragi) ipry  
yta nasre itare þyssi  
Boya

Ersterungja samitli

33

Do pięcioletniej Marysi A.S.  
w dzień jej imienin

---

Marysi! Dar przynoszę, na jaki mnie stanie,  
Obrach Matki Boskiej przyjmij na wiaranie,  
Zwykle kiedy rocznicę obchodzisz kryją  
Tę prośba bez odmowy  
Władnij, stoż nocni, i łunę Marysi  
Następnemu błagaj słowy:

- " Marysi! Ziemia cignassa
- " Krolowę Polską ogtassa
- " Ty pod Janem Karimiersem
- " Ojczyzny bytas Puklersem
- " Wtóry się Polskiej diwoty
- " W który zytach ta krew ptywie
- " Los pierwsze w ditiwie świętywie
- " Wmniesta s pobożnej zcrodoty
- " Matka niez dawno nie zycie
- " Ojciec gdy się ra kraj bizi
- " Turczy w dybir stantog zwasny
- " Pod dzie kawkasem i cianny

" Marynia za Giecm prosi  
" We trach stoi do Ciebie wznosi  
" Nie chce innego wiazania  
" Wroci mi Gieca z uad Kubanica

---

Gidy za gresy stowiere  
Gyna twego unaczono  
Mlaci rzymskie twoje tonu  
Morderce przybory miere  
O! Mlatho siedmie boleści  
Krugiej Mlathi wrusz sig stawaem  
W sercu Babuni zuzhanem  
Bot rowny twemu sig mieste  
Gy Romanu iuz dla wspot braci  
Cierkie wycierpiat unaczono  
Dziś Gajetonska krew marwie  
W Barbaryjskich bitwach traci  
Marynia za Giecm prosi  
" Nie chce innego wiazania  
" We trach stoi do Ciebie wznosi  
" Nie chce innego wiazania  
" Wroci mi Gieca z uad Kubanica

---

Ledwo tkneta noza swieta  
 Porajowa szczyt wysoki,  
 Knet stopa two wycisnietu  
 Trysneta woda s Opolki —  
 Wsuowic' ludu w twojej mocy  
 Spraw nich sie swiekszy ta skata  
 Co miejsce serca sabrata  
 W piarsiacz Cesarza Polnoy  
 Niechaj go litosc' porusz  
 Niech suzdanego izk ludu  
 Swietynia prosno nie gtasz  
 Patronko! usywamy ludu  
 Marynia sa Giecu prozi  
 We track dtoni do ciebi wsuosi  
 Nie chce innego wiazania  
 Wroc' ty Gieca s nad Kabania  
Ciechoński

Do Rzeczy Adama Czartoryskiego

Wroczaj zym, co się dzieje.  
 Treść Autor już wcale nie  
 a kto? i gdzie owi karzą stał z  
 kam Bofka ożwiłka  
 Le kto? ogłupiał w konkwie  
 To wybarzani z dupicy głowie  
 Le się gwałcił nieraz Molki.  
 To nie kreywaci i gdzie Colli.  
 Ale goy i kto? nigdy prawni  
 wykładem systemow sławny  
 Wielbiciel Christianizmu,  
 Dopuzroca się Egoizmu.  
 Goy postawicie do Zachodu  
 Nie próżny o narodm  
 Moralistk zawołany  
 Da i krotkow kuc kadyany  
 Goy w wielkiy projektow kuzni  
 Prawa ludzkie - boskie bluzni  
 I dla iednego Magnata  
 Zapiera się w Ducha brata  
 Goy rządy barzy - nowy stwarcza  
 W Duchu tego Kommissarza  
 a wrości unaj Pretonow,  
 Zapada na caci Zakonow

1<sup>o</sup> Kieniwali trudi  
 faj wiele Filozofia  
 y ioh Konnikien Lyfka  
 matu kanta.  
 2<sup>o</sup> Kenze był prokura  
 torem generalnym.  
 3<sup>o</sup> Wygod już ma o slytko  
 matach moralnych y  
 skrozyfajch  
 4<sup>o</sup> Jezu pisma o  
 Christianizmie  
 2<sup>o</sup> 5<sup>o</sup> Wył on do  
 3<sup>o</sup> głowny krotkow  
 4<sup>o</sup> Imperatora Beler  
 gennym gubem -  
 5<sup>o</sup> na co obywałok po  
 3. grofa zzymu da  
 h.  
 6<sup>o</sup> dla Lanoyckiego  
 7<sup>o</sup> 8<sup>o</sup> Wył Kom  
 6<sup>o</sup> misyrcem brzy  
 naba  
 7<sup>o</sup> 8<sup>o</sup>

Mozesz cierpieć Naród cały  
Zawrot głowy tak suchy cały  
Mając Słysz - Nierozumna  
Tęcza grupcowi pól tużina  
Dziękuję tobie oświeca!

Co uczniać, Bóg ci oświeca  
Ciel pomyślnie do chwały  
I zaprawę tej ofiary  
Która rożni się od Balthama 8<sup>o</sup>  
Nie iak zwykła z siebie sama  
Trąbić toż całość moją  
Za głos Anioła pól noży 9<sup>o</sup>  
Kępszy Komuż, Łofow Pana  
Spraw niech wyżywa warkana  
Miać pieknebyne zafady

8<sup>o</sup> 2<sup>o</sup> pisma 2<sup>o</sup>

9<sup>o</sup> Aleksandra  
Imperatora

10<sup>o</sup> Jeruzolim

11<sup>o</sup> Koł Słysz  
parshii

Przyrzeczony, nierozumny zafady.  
Ze sławni wskaza smucha duszy  
Ze Słyszpanow moine trudy  
Ze Franuxion zwiędły niene  
A któż wskazuje z Gostempierne 16<sup>o</sup>  
Miać dla tego y surmata  
Znowa gęstwie swego Boga  
Ma dla samey tylko moją  
Głupice z innem Narodem  
Niech sobie włość, iak chce spuwa  
Koch Ferdynand Słysz urywa 11<sup>o</sup>



Niech swe Zbawca y Dywoc  
w ogniu pali iak kaczorze 10<sup>no</sup> 12<sup>o</sup> Swista Jn.  
My jz smiecy albo daczmy quiza

Lece goy nie grais, nie kaczony  
Goy zagrzeb, a wofoto  
Smetnie popozkiem w polsku koto  
Jesi nie wsmak nie wspaniale  
Nie podniesiem nogi wcale.

Kto chce do boym Miaz katem  
Dopuszcza polskim Dyk katem  
Niech ze sie tak on podnie  
Jak niedzwiedzom wfeadanie  
Pro kto nicloe razi uszy  
Jezu zamiast nig porupty  
Szem zgrzy byly niezre stary  
Wty im wrzaco kadyam  
Czy namighe kreywo Micwoli  
Dopuscity jz Swynoli  
Szyle w wiejskiej Manja wrzawie  
Uchylily w iakiej spawie  
Inacis kam pola Europy  
Jak jz byly nape Wlony  
Poprudca, miastom mogity  
Tak ze kuczta krew zafoty  
Kto trupie kosa roz rosmi  
Ten niech unaf wronosi bluzni.

Nie zapad nam starych krosba  
ktore byly kara, Nicba  
Ale byly u pokoju  
Do oratoria tez i znowu  
A wnim krola z obrozami  
Daley, Ministrow rozpowami  
Daley - wiez jam tepiej i ligie!  
Co ludzi rozszafley nigie  
Co narozom moc nadacie  
Co nagrawia obyzraie  
Lec to nie wrobie, klastroy  
Junc to wozny, wozory  
Duchownych unaf nie malo  
Byle im Panowu skalo  
Dofy Biskupow Oratow  
Lec szczyty Dom Waryatow

Chwata tobie Panie!

Jak onem Jobowi gdy studry w za tobie  
 Przybiegli krzyzowcy: Starze i wszystkie syny twoje  
 Pan odebrał tobie  
 A on wiggnot na głowe zdartych rat zawoje  
 I pknął: swieta wola niech się twoja stanie  
 Chwata tobie Panie!

Tako i nam gdy synow zabojce pobili  
 A my ze smie okropną ocieni wiescia  
 Chociaz w pierwwej chwili  
 Dżurmi li bezbożną targani boleścią  
 Jak ow Job teraz w skrusze wotamy przez thanie:  
 Chwata tobie Panie.

Two cho w nad płazem opiekunoro swieci  
 Inas pokutujących trzyma na swej pierzy  
 A wsrach da swych dzieci  
 Pelikan własnym dziobem pierś swoję kaleczy  
 Toż nie darmo krwi naszej stalo się wylanie  
 Chwata tobie Panie.

Wrogi jak tygrys co we dnie pochowa pazury  
I w ucieniu w raz nową ofiarą się krwawi  
I wznowi do góry  
Krwawą łapę - wariat ze nas błogostani  
O więc ze teraz przed światem skrył swą tyranie  
Chwata tobie Panie!

Donoś wśród nas było co na duchu mali  
Przed wrogiem się kłaniali i duszę w dostatkach  
Gymny mu śpiewali  
Aż kiedy im wrogi synów mordował przy matkach  
Wstalię pokłony, ślicznie ich śpiewanie  
Chwata tobie Panie!

Skrył wrogi do zbrodni naszej młodzieńców bracia,  
A swą rękę w ciosom dawata kienunek  
Skrył za ich postacią.  
Lecz kiedyś goy ich doymnie sumienia frasunek  
W obliczu nam się rzuci na nasz zwotanie  
Chwata tobie Panie!

Trzymali wrogi że zwabzył nas idnym zamachem,  
Trzymali że nam duszę pełne swistey wianey  
Tricestwilit przestachem,  
Lecz my dotąd wierzymy że z każdej ofiary  
Kiedyś w przygotosci tysiąc mścicieli powstanie  
Chwata tobie Panie!

A obrzecz przystośći my się nie przesławiamy,  
 Bo wierzymy że nie ma pokuty bez końca,  
 Te ty dzieciom naszym  
 Niech zemsty błęskającej oddasz nakaztatt stonca,  
 I stanie się ~~u~~ wick sercackwiatkie radowanie,  
 Chwata tobie Panie! —

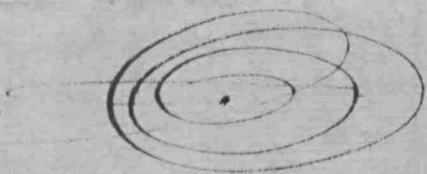
---

Twe oko w nad płazom opiekuńczo świeci  
 I nas pokutujących trzyma na swej pieczy.  
 A wszak dla swych dzieci  
 Pelikan wlasnym dziobem pierś swoą kaleczy,  
 Toż nie darmo krwi naszej dlate się wylanie  
 Chwata tobie Panie! —

---

1

Na pożegnanie  
do  
Bogusławskiego.





Wielmożny Mości Panie  
Bogusławski!

Karasz po oddaleniu się, W Pana z  
tej Stolicy, rozrzucono tu na po-  
"chwale Jego Wiersze, takie, jakie  
"nie, na przytłaczoney mądrości, ko-  
"pij. — Ani można mówić żeby  
"były wysileniem Perzji miejsc  
"wey, ani żeby odpowiadały rzetel-  
"nym Jego zaletom. — To wszystko  
"jedynie co o nich powiedzieć można,  
"jest, iż są, nie jakim klomazsem powo-  
"szanego dla Niego szacunku, na  
"któryj sobie przez ciąg bawienia się  
"swego tutaj zarobit; — Aniż di-  
"dobre chei. Tutora, wsparcie na  
"publickney opinij miejsca tego,  
"moga sprawić najlepszemu Jego  
"sercu jakowa, luboż, przestanie  
"na tej nadgrodzie wierny korres-  
"pondent, który Go ma honor upew-  
"nić o szeregulnym dla Niego poważeniu.

2

Na Pożegnanie  
do Bogustawskiego

---

Niechaj wojownik zwycięstwo laury zbiera,  
Bo zgladza ludzkość krewiwiąc srogie mordy,  
Niechaj Go w boju Marsz z Bellona, wspiera  
Chociaż w ztej sprawie wiecznie czasem mordy  
Niech Mu świat zato sztychuje obrázky,  
Ja mówię nie ma jak nasz Bogustawski,

Gabinetowi, silcie swe rozumy,  
Na utąbnych pod się Naradach podbicie,  
Iypcie Prekuszonym protaiemnie summy,  
By Wam intryki poszły wyjmienie,  
Imięcie zato u Bożypszów taski,  
Ja mówię nie ma jak nasz Bogustawski.

Ten co nikogo nie zdradza nie zdręczy,

Owszem przecisnie wszystkie mile bawi,

Ten, u którego niewolnik nie uczy,

A ludzkowi cnotę y nauki starwi,

Ten wart aby Mu dawano oklaski,

A takim pewnie jest nasz Bogustawski.

Kto idzie drogą metelną do starwy,

Trawiać dnie/ noce w ciężkiej pracy znoić

Kto na niewinne święci się zabawy,

Nie mając nigdy oposypanku pokoiu,

Owszem wstawne przepryżki niewnaski,

Taki wart chwaty jak nasz Bogustawski

Kiedy uznano teatralne sztuki,

Że nie gorszą poprawiać tle dy,

Że do nich trzeba koniecznie nauki,

I gdy wprowadzać je zaiste wszędy.

3  
Tako Taktę Kościuszko Własniki  
Tako nam Teatr wolał Bogustawski

Boż. że Crebillon Moliere pisali  
Sze wielkie dzieła sławne w tym <sup>miocie</sup> piase  
Ale ich dobrze tak iak On nie grali,  
Przeto nie mogą być z Nim wiedney roie.

Bo ten jak drugi Apollon Parnaski,  
I gra y pisze jeden Bogustawski.

Leż nie te Jego wa wszystkie pochwały  
Potrzeba jeszcze coś większych dla Niego,  
Trzeba by razem sławie wyprawały,  
Goonego Męża y Bogustawskiego.

Bo jak pewna że wart jest Marszałkowski Łaski  
Tak wart by nie chwicie stynał Bogustawski.

Tan ten był u nas powszechnie wyjmiany  
Nim on się zrobił Nauczelnikiem Jego,

Dziś jest od wszystkich do wsi powiązany,  
Ale szeregulnie dla Bogustawskiego  
Bo jak Veneta ubrana w atłaski.

Tak urozom ludzkim miły Bogustawski

Łaczą On radkie do estyki przymioty,

Niemaiąc za cel rytkie z stanu swego,

Chyż za zbrodnie y wyplawia enoty

Leż nato wszystko tona Bogustawskiego

Tak użra chodzie Niemowlat przez paski,

Tak model życia daie Bogustawski

Est dobry ziemek jest estowiek porziny

Ktory okrepwa y karmi gotego,

Pomimo tego że sam niesszczęśliwy.

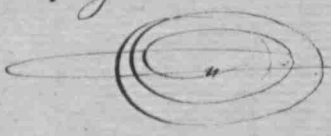
Proszę mi znaleść nad Bogustaw-  
skiego

Wzięcie wiec Nimfy Sukcety w zapawki,  
Mieście w a fenne gęcie jest Bogusławski.

A gdy w dżisiejszym tak raportym dżowiecie  
Znatast się przecie potomek Katona,  
Przybadacie Murzy, uwieściecie Go w kwiecie  
Mucce Mu zgodnie hymny Apollona!

A ustroione woz kartatne przepawki,  
Wstajcie razem bravo Bogusławski.

Lech gdy się wżysiaj już z nim wżstał mamy  
Z tym co nas tu tak przedżiszenie bawil,  
Liz mu w nadgrodzie zaton wżysiołko damy  
Żyżenie by Go Jonisz bżogowławil,  
I gdy już będzie wżadać do kolawki,  
Wżyknijmy razem wżrat Bogusławski



KS



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**